

MARIA ZMIERCZAK
Poznań

SPORY O ROLE I MIEJSCE ADOLFA HITLERA W HISTORII NIEMIEC

I. WSTĘP

Stwierdzenie, że historii III Rzeszy nie da się napisać bez uwzględnienia w niej roli i miejsca Hitlera jest rzeczywiście truizmem. Mniej banalne, a przecież nie mniej popularne jest twierdzenie, iż historia III Rzeszy to w gruncie rzeczy historia Hitlera. Nazwisko wodza nazistów tak dalece utożsamia się z dziejami niemieckiego faszystwu, że nawet ci, którzy nie uznają, iż Hitler odegrał istotną rolę, piszą o „hitlerowskim faszystwie” (*Hitlerfaschismus*)¹. Przy każdej ważniejszej rocznicy związanej z powstaniem czy upadkiem III Rzeszy ożywała na nowo dyskusja o roli jednostki, a konkretnie Adolfa Hitlera w dziejach Niemiec, Europy i świata. Historycy zajmujący się badaniem najnowszych dziejów Niemiec pamiętają też wielką falę zainteresowania Hitlerem, tzw. *Hitlerwelle*, spowodowaną m.in. wydaniem wielkiej biografii Hitlera pióra Joachima Carla Festa jesienią 1973 r. Poszły za nią filmy, rozmaite publikacje, jak np. *Ostatnie 100 dni Hitlera* itp. *Hitlerwelle* wywołała zainteresowanie osobą Hitlera i w gruncie rzeczy zainteresowanie to nigdy nie opadło². Kolejne apogeum osiągnęło w związku ze stuleciem urodzin Hitlera (1989): „Spiegel” wydał specjalny numer poświęcony Hitlerowi³, ukazało się mnóstwo okolicznościowych wydawnictw. Z pokłosem

¹ Historycy NRD często używali tego określenia, zob. *Faschismusforschung. Positionen, Probleme, Polemik*. Hrsg. D. Eichholtz, K. Gossweiler. Akademie Verlag. Berlin 1980.

² Na zorganizowanym 14 X 1981 r. przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce sympozjum specjalny referat pod tytułem *Neonazizm a Adolf Hitler-Welle* wygłosił Roman Hrabar, uznając zresztą za przejaw *Hitlerwelle* wszystkie niemal książki, jakie ukazały się w latach siedemdziesiątych, a dotyczyły problemu Hitlera, a więc nie tylko Festa, ale i R. Dahrendorfa, H. Turnera, K. Brachera, W. Masera itd.; zob. s. 9 maszynopisu powielonego w materiałach sympozjum.

³ Zob. *100 Jahre Hitler*, Hrsg. R. Augstein, „Spiegel-Spezial” nr 2/1989, 122 ss.

tej rocznicy będziemy mieli długo jeszcze do czynienia; z całą pewnością sześćdziesiąta rocznica mianowania go kanclerzem Rzeszy, jak i przypadająca za dwa lata pięćdziesiąta rocznica zakończenia wojny będą znów okazją do wznowienia dyskusji: będzie to bowiem zarówno rocznica upadku Trzeciej Rzeszy, jak i upadku Hitlera.

Nie sposób w krótkim artykule omówić całej literatury składającej się na szeroko pojęte hitleriana, ponoć liczba opracowań poświęconych Hitlerowi — jak to skrupulatnie wyliczono przy okazji obchodów stulecia urodzin — wynosi ponad tysiąc tomów⁴. Oczywiście interesują nas tutaj prace poważnych uczonych, a nie hagiografów i wielbicieli Hitlera. Za jego życia poza emigracją mało kto miał odwagę zastanawiać się nad rolą Hitlera w niemieckim państwie i niemieckiej historii, nikt też publicznie nie wątpił, że Hitler jest wcieleniem germańskiego ducha, że jest tym, który przywrócił Niemcom ich wielkość. Interesuje nas tutaj powojenna ocena roli Hitlera. Ciekawe, że dyskusje o Hitlerze i jego osobowości rozpięły się nie bezpośrednio po wojnie, ale w ostatnich dwudziestu latach; wtedy też ukazało się najwięcej pozycji poświęconych Hitlerowi.

Celem niniejszego artykułu jest dokonanie pewnego przeglądu zwyczaj wybieranych założeń metodologicznych, pewnej typologii najczęściej spotykanych ocen dotyczących roli Hitlera w III Rzeszy i pokazanie ich politycznych konsekwencji. O tym, że teksty naukowe i spory metodologiczne mają wymowę polityczną najlepiej świadczy głośna w 1988 r. mowa Jenningsa wygłoszona z okazji 50. rocznicy Nocy Kryształowej w Niemczech. Przemówienie nie zawierało przecież sformułowań wymyślonych przez przewodniczącego *Bundestagu*, przeciwnie — mógłby on dla uzasadnienia swoich twierdzeń posłużyć się wieloma cytatami z dzieł naukowych. Dyskusje toczą się przy tym na dwóch płaszczyznach: ogólnej i szczegółowej, to znaczy z jednej strony chodzi o globalną ocenę, z drugiej o udział i wpływ Hitlera na konkretne wydarzenia czy procesy. Najczęściej pada zresztą jedno najważniejsze pytanie: czy „ostateczne rozwiązanie” byłoby do pomyślenia, gdyby ktoś inny stał na czele III Rzeszy? Kto właściwie podejmował wszystkie decyzje w państwie? Kto wobec tego odpowiada za wszystko? Stawiane pytania dotyczą nie tylko metodologii historii, w tym tak ważnego dla historyków problemu sił sprawczych historii i roli w niej jednostki. Są to pytania o wielkim znaczeniu politycznym, wiążą się bowiem z pytaniem o możliwość odrodzenia się faszyzmu, z pytaniem o odpowiedzialność

⁴ Zob. H. Broder, *Zu Hitler fällt mir was ein*. W: *100 Jahre Hitler*, op. cit., s. 14. Wydana w 1984 r. pozycja *Hitler — Interpretationen 1922 - 1983* nie była mi niestety dostępna.

elit czy mas społeczeństwa niemieckiego. Nowa sytuacja polityczna, mianowicie zjednoczenie Niemiec, wcale tych pytań nie przekreśliła, powiedziec by nawet można, że w pewien sposób przyczyniła się do artykułowania ich na nowo.

II. HITLER — „AGENT” WIELKIEGO KAPITAŁU

Trzeba przyznać, że ujęcie roli Hitlera jako wykonawcy woli klas posiadających jest chyba ujęciem najstarszym. Ma ono za sobą tradycję marksistowską czy szerzej — tradycję lewicową, od tego ujęcia nie odcinani się nigdy ani socjaliści, ani komuniści. W skrajnej wersji przetrwało ono w sformułowaniu Międzynarodówki Komunistycznej, w głośnej definicji Georgi Dymitrowa: „Faszyzm sprawujący władzę (...) to jawna terrorystyczna dyktatura najbardziej reakcyjnych, najbardziej szowinistycznych i najbardziej imperialistycznych elementów kapitału finansowego”⁵.

W takim ujęciu decydują interesy materialne, ekonomiczne klas posiadających środki produkcji. Klasy te są mocodawcami Hitlera, one w gruncie rzeczy przygotowują go do objęcia władzy, one zresztą władzę tę mu przekazują. Hitler w skrajnej wersji tej koncepcji to w gruncie rzeczy marionetka w rękach wielkiego kapitału. Taka interpretacja nie dotyczyła wyłącznie okresu prymitywnego stalinizmu. Typowym przykładem tak rozumianej roli Hitlera może być poniższy fragment z książki Joachima Petzolda, który — na co warto zwrócić uwagę — jest badaczem niezwykle utalentowanym, znającym doskonale źródła, a jego książka ukazała się także w RFN. Otóż J. Petzold pisał:

„W rzeczywistości był Hitler jedynie długo poszukiwanym manipulatorem, który potrafił upowszechnić na masową skalę idee już ukształtowane i od początku starał się wypełnić swoje zadania ku zadowoleniu mocodawców. Nie zaznał też nigdy tego rozdarcia 'w tę czy w tamtą stronę', które w oczach burżuazji dyskredytuje tak wielu 'lewicowców' w prawicowym obozie. W tym oraz w jego nadzwyczajnych zdolnościach manipulacyjnych leżą przyczyny osobistej kariery Hitlera. One to uczyniły go z biegiem czasu niezbędnym i w końcu niekwestionowanym *Führerem*. Pochodzenie społeczne Hitlera w żadnym wypadku nie predysponowało go do awansu do klasy panującej i w końcu do tego, by stał się swego rodzaju prokurentem (*eine Art Prokurist*) firmy „Imperializm niemiecki”⁶.

⁵ G. Dymitrow, *Faszyzm a klasa robotnicza*. (Referat wygłoszony na VII Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej, Moskwa 1935). Cyt. za: *Faszyzmy europejskie (1922 - 1945) w oczach współczesnych i historyków*. Wybrał i wstępem opatrzył J. W. Borejsza, Warszawa 1979, s. 149.

⁶ J. Petzold, *Die Demagogie des Hitlerfaschismus, Die politische Funktion der Naziideologie auf dem Wege zur faschistischen Diktatur*. Akademie Verlag, Berlin 1982, s. 88.

Petzold dodaje zresztą zaraz, że Hitler był nie tylko zręcznym manipulatorem, ale i sam był manipulowany: ulegał wpływom burżuazyjnego antysemityzmu, nacjonalizmu etc.⁷

Z tak widzianą rolą Hitlera mamy też do czynienia w bodaj jedynej napisanej w państwach tzw. realnego socjalizmu biografii Hitlera, a mianowicie wydanej w 1988 r. książce *Hitler. Biografia wodza* pióra Karola Grünberga. Ciekawe, że i Grünberg uznał za konieczne pominięcie rozważań na temat osobowości Hitlera⁸. Natomiast osobno wydał książkę o prywatnym życiu Hitlera⁹. To, że nie pisano nawet biografii Hitlera, pomimo iż na Zachodzie cieszyły się one dużym powodzeniem, wynikało z oceny roli jednostki w historii: od czasów K. Marksa nie mogła ona odgrywać wielkiej roli. Marksisci wszelkich odcieni politycznych myśleli o historii w kategoriach klas, warstw czy grup społecznych. Wyraźny był też podtekst polityczny; mianowicie obawiano się, że w konsekwencji uznania dużej roli Hitlera musiałoby nastąpić uznanie przypadkowości tej roli, podczas gdy pedagogika społeczna lewicy zmierzała zawsze do wykazywania, że system kapitalistyczny m.in. dlatego powinien być zwalczany, iż generuje faszyzm.

Ta wersja, zgodnie z którą sam Hitler niewiele znaczył, a był wyłącznie marionetką sterowaną przez mocodawców, od samego początku wyznaczała myślenie ortodoksyjnych marksistów. W myśl takiej koncepcji, procesy historyczne w zasadzie zależą przede wszystkim od czynników ekonomicznych, od gry sił gospodarczych i od układu sił politycznych. Komuniści od początku głosili, że faszystowscy przywódcy byli narzędziem wielkich koncernów, usiłowano też udowodnić, iż w gruncie rzeczy sprawowanie określonej funkcji przez Hitlera nie miało najmniejszego znaczenia np. dla wybuchu wojny, dla *Holocaustu*, a nawet jeżeli taki wpływ miał on, to wyłącznie dlatego, że realizował interesy określonych grup społecznych. Hitler jako „lokaj najbardziej reakcyjnych sił imperializmu” — to klasyczna linia rozumowania sił lewicy (to samo zresztą odnosiło się do Mussoliniego i innych wodzów faszystowskich). Ta koncepcja spełnia dwie oczywiste funkcje polityczne — z jednej strony rozgrzesza większość społeczeństwa, a w każdym razie klasę robotniczą, z drugiej — wyraźnie piętnuje system kapitalistyczny. Charakterystyczne przy tym były próby rewizji tak sformułowanego zagadnienia zwłaszcza przy okazji dyskusji dotyczącej eksterminacji Żydów — trudno bowiem było udowodnić cel ich likwidacji, choć nietrudno byłoby wykazać, że wielki kapitał czerpał korzyści z ich bezpłatnej pracy. Próba odejścia od tej wersji było wprowadzenie teorii usamodzielnionej egzeku-

⁷ *Ibidem*, s. 89 - 90.

⁸ K. Grünberg, *Hitler. Biografia wodza*. Warszawa 1988.

⁹ K. Grünberg, *Prywatne życie Adolfa Hitlera*. Toruń 1991.

tywy, to znaczy tezy, że w pewnych szczególnych okolicznościach władza polityczna usamodzielnia się od swych mocodawców, uzyskuje taką pażycę polityczną, która pozwala jej na realizację własnych celów ideologicznych. Nawet jednak w tej wersji mniej się mówiło o osobie Hitlera niż o grupie przywódców partyjnych¹⁰. Na tym tle bardzo pouczającym przykładem była interpretacja *Holocaustu* przez konsekwentnych marksistów, którzy dowodzili, że wszystkiemu winien był wielki kapitał, w którego interesie ekonomicznym leżała eksterminacja Żydów¹¹. Już Tim Mason wskazywał, że była to argumentacja mało przekonująca, ponieważ w interesie kapitału leżała raczej eksploatacja żydowskich robotników niż ich bezmyślne mordowanie¹². Równolegle do pomniejszania roli Hitlera wyraźna też była lewicowa tendencja do traktowania go jako osoby mało ważnej, żeby nie powiedzieć śmiesznej¹³; także Franciszek Ryszka uważał za konieczne jeszcze w 1970 r. postulować, by „(...) odciąć się w końcu od karykaturalnych reminiscencji z Chaplinowskiego 'Dyktatora', Artura Ui ze sztuki Brechta czy różnych pośrednich wersji filmowych”¹⁴.

III. TOTALITARNY DYKTATOR

O ile marginalizowanie osoby Hitlera wydaje się naturalne dla przyzwyczajonych do myślenia w kategoriach interesów klasowych marksistów, o tyle pewne zdziwienie może budzić fakt, że osoba Hitlera nie miała też większego znaczenia dla twórców teorii totalitaryzmu: Franza Neumanna, Emila Lederera, Hannah Arendt czy Carla Joachima Friedricha i Zbigniewa Brzezińskiego. Przypisywali oni wielką rolę wodzom

¹⁰ O rozmaitych wariantach marksistowskich interpretacji faszyzmu zob. M. Zmierczak, *Spory o istotę faszyzmu. Dzieje i krytyka*. Wyd. UAM. Poznań 1988, zwłaszcza s. 215 i n.

¹¹ Zob. K. Petzold, *Von der Vertreibung zum Genozid. Zu den Ursachen, Triebkräften und Bedingungen der antijüdischen Politik des faschistischen deutschen Imperialismus*. W: *Faschismusforschung*, op. cit., s. 181 i n.

¹² Szerzej zob. M. Zmierczak, *O stanie i kierunkach rozwoju marksistowskich badań nad faszyzmem (Kilka uwag na marginesie zbioru 'Faschismusforschung')*. „Przegląd Zachodni” nr 5 - 6/1980, ss. 262 - 274.

¹³ W. Brandt we wspomnieniu o adekwatnym tytule (*Ein maßlos unterschätzter Teufel*) podaje, że w 1943 r. żartował z jugosłowiańskimi kolegami, że w przyszłych encyklopediach Hitler będzie figurować jako „niemiecki przywódca band z czasów Tity”. Zob. *100 Jahre Hitler*, op. cit., s. 12.

¹⁴ F. Ryszka, *Przedmowa do drugiego wydania polskiego*. W: A. Bullock, *Hitler. Studium tyranii*. Warszawa 1970, s. 15.

w państwie totalitarnym, ale zarazem zupełnie nie interesowali się ich osobowością. Tak na przykład Franz Neumann pisał w *Behemoth* (1942), że mimo proklamowania w Niemczech zasady wodzostwa (*Führerprinzip*) nie sposób serio traktować idei *Führerstaat*, państwa wodzowskiego. Jest to raczej zasłona ideologiczna, która skrywa fakt, że w gruncie rzeczy „decyzje wodza są po prostu wynikiem kompromisu między czterema kierowniczymi gremiami” (chodzi o kierownictwa partii, armii, biurokracji oraz przemysłu, które Neumann uważał za cztery podstawowe grupy interesów — M. Z.)¹⁵.

Hannah Arendt podkreślała, że cechą istotną totalitaryzmu jest „(...) absolutna i nieskończona koncentracja władzy w ręku jednego człowieka (...) spełniającego rolę głównego trybu w mechanizmie” i absolutnie niezastąpionego, gdyż stanowi on w gruncie rzeczy rację istnienia całego systemu. Ale dla Hannah Arendt osoba Hitlera (albo Stalina) liczyła się tylko ze względu na funkcję spełnianą w systemie¹⁶. Jak pisała — w gruncie rzeczy Hitlerzy są potrzebni po to, by umożliwić Eichmannom i innym realizowanie ludobójstwa i innych czynów ze spokojnym sumieniem¹⁷.

Taka wersja totalitaryzmu, traktująca totalitarnego dyktatora jako wszechmocnego, a jednocześnie realizującego ideologię ruchu, a nie własną, spotkała się jednak z krytyką. Robert C. Tucker był jednym z tych, którzy krytykowali teorię totalitaryzmu, stwierdzając m.in.:

„Nie możemy powiedzieć, żeby dyktator był nieobecny w dotychczas opracowanym modelu totalitaryzmu. Ale jest on obecny raczej jako funkcja niż osoba. (...) Jest on postrzegany jako zaspokajający potrzeby systemu, co rzeczywiście czyni. Ale system, albo jego polityka, nie są z kolei oglądane jako zaspokajające pewne osobiste potrzeby dyktatora. O ile w ogóle teoretycy totalitaryzmu biorą pod uwagę jego psychologiczną analizę, to widzą go po prostu jako dzielącego z innymi członkami kierownictwa postulowany super ideał czy totalitarny mistycyzm (...). W konsekwencji jego polityczne motywacje nie są naprawdę oceniane w kategoriach psychologicznych, jego sposób przenoszenia prywatnych uczuć na sprawy publiczne pozostaje poza polem widzenia teorii totalitaryzmu”¹⁸.

Analizując dalej totalitarne państwo niemieckie R. C. Tucker — opierając się na biografii Alana Bullocka pisze, że przecież nie można pominąć faktu, iż wyłożona w *Mein Kampf* teoria światowej konspiracji

¹⁵ F. Neumann, *Behemoth*. Nowy Jork 1942, ss. 366, 469.

¹⁶ H. Arendt, *The Origins of Totalitarianism*. Nowy Jork 1951, ss. 361, 374. Np. na s. 362 pisze: „The Leader is irreplaceable because the whole complicated structure of the movement would lose its *raison d'être* without its command”.

¹⁷ *Ibidem*, s. 392.

¹⁸ R. C. Tucker, *The Dictator and Totalitarianism*. W: „World Politics” Vol. 17, 1965, s. 564.

Żydów przeciw rasie panów, wskazująca na paranoidalne cechy umysłowości Hitlera kazała mu wydać decyzję o ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej i w konsekwencji doprowadziła do ludobójstwa na niespotykana skalę, podobnie też strach przed wrogami był motorem prowadzącym Hitlera do wojny *etc.*¹⁹ Logicznie rzecz biorąc, teoria totalitaryzmu, uznająca dyktatora za istotny czynnik totalitarnego państwa musiała doprowadzić do takiej wersji i takiego oglądu Trzeciej Rzeszy, w której nic nie mogło się dziać bez wiedzy Hitlera, a niemal wszystko służyło zaspokojeniu jego potrzeb. Taką wersję, w której historia rządów Hitlera jest w gruncie rzeczy historią konsekwentnego realizowania przezeń założeń własnego światopoglądu, najpełniej chyba przedstawił Eberhard Jäckel w dwóch książkach *Hitlera pogląd na świat* oraz *Hitlers Herrschaft*, wskazując na ścisły związek między jednym a drugim²⁰. A. Bullock w przedmowie do pierwszej wielkiej powojennej biografii wodza Rzeszy napisał, że podjął ten trud „(. . .) zasugerowany tym, co było mówione na Procesie Norymberskim. Chciałem dociec, jak wielką rolę odegrał Hitler w historii III Rzeszy i czy Göring i inni oskarżeni nie przesadzili twierdząc, że w ustroju narodowosocjalistycznym wola jednego i tylko jednego człowieka decydowała o wszystkim”²¹. Pozytywna odpowiedź na to pytanie musiała jednak zarazem zrodzić chęć zrozumienia Hitlera, pragnienie poznania opinii samych faszystów na temat faszyzmu przez odwołanie się do ich własnego obrazu świata. Ta metoda, zwana fenomenologiczną, spopularyzowana przez Ernsta Noltego, zaowocowała wieloma publikacjami na temat świadomości Hitlera²².

W ostatnich dwóch dekadach ten obraz Trzeciej Rzeszy, przedstawiony przez tzw. intencjonalistów został zakwestionowany ponownie przez uczonych, określanych jako „funkcjoniści”, przede wszystkim przez Martina Broszata oraz Hansa i Wolfganga Mommsenów. Podkreślają oni, że ujmowanie statyczne Trzeciej Rzeszy stwarza niebezpieczeństwo przeceniania roli Hitlera i niedoceniaania jego pomocników, których przecież było немало²³. Wskazują na fakt, że państwo hitlerowskie było terenem walk o wpływy, że ścierały się różne koncepcje i w gruncie rzeczy teoria

¹⁹ *Ibidem*, s. 567.

²⁰ Charakterystyczny jest już tytuł E. Jäckel, *Hitlers Herrschaft. Vollzug einer Weltanschauung*. Stuttgart 1986. Książka Jäckela pt. *Hitlera pogląd na świat* została wydana po polsku w 1969 r.

²¹ A. Bullock, *Hitler. Studium tyranii*. Warszawa 1970, cz. I, s. 25.

²² Zob. wykład metody fenomenologicznej u E. Noltego, *Der Faschismus in seiner Epoche*. München 1971, s. 42 i n., s. 516.

²³ M. Broszat, *Der Staat Hitlers. Grundlegung und Entwicklung seiner inneren Verfassung*. München 1983 (I wyd. 1969) podkreślał amorficzny kształt państwa, polikrację resortów *etc.* (s. 303 i n.).

totalitaryzmu nie daje pełnej odpowiedzi na pytanie, jak było możliwe zrealizowanie celów Hitlera²⁴. Podkreślają też, że niebezpieczeństwo całej teorii totalitaryzmu tkwi właśnie w tym, że obraca się ona wokół Hitlera²⁵.

IV. OSOBOWOŚĆ HITLERA

Zanim jednak doszło do reakcji wspomnianych wyżej „funkcjonalistów”, niejako naturalną konsekwencją — choć zapewne nie przewidzianą przez jej twórców — teorii totalitaryzmu był ogromny rozwój badań nad osobą Hitlera. Zbadano wszystko — upodobania, przemówienia, zebrano chyba wszystkie wypowiedzi Hitlera, dotarto chyba już do wszystkich osób, które zetknęły się z Hitlerem. W każdym razie o dokładności tej dokumentacji może świadczyć fakt, że kiedy w 1983 r. wybuchł skandal w związku ze sfalszowanymi dziennikami Hitlera, Werner Maser był w stanie wykazać, że Hitler po prostu fizycznie nie miał możliwości dokonania zapisów w podawanych w dziennikach dniach, gdyż dokładnie wiadomo, co w tych dniach robił. Tenże badacz odkrył nawet francuskiego potomka Adolfa Hitlera²⁶. Znaczna część badaczy skupiła się na osobowości totalitarnego dyktatora: psychiatrzy, psychoanalitycy, psycholodzy czy wreszcie psychohistorycy usiłowali dać odpowiedź na pytanie, dlaczego Hitler podjął decyzję o „ostatecznym rozwiązaniu”, dlaczego prowadził wojnę w taki, a nie inny sposób etc. Oczywiście obraz osobowości

²⁴ Najważniejszą publikacją tzw. funkcjonalistów jest *Der 'Führerstaat' Mythos und Realität. Studien zur Struktur und Politik des Dritten Reiches*. Hrsg. G. Hirschfeld, L. Kettenacker. Stuttgart 1981. Zob. też omówienie dokonań tego kierunku u G. Schulz, *Neue Kontroversen in der Zeitgeschichte: Führerstaat und Führermythos*. „Der Staat” z. 1/1983, ss. 262 - 280.

²⁵ Podstawowe tezy tzw. funkcjonalistów wyłożył raz jeszcze H. Mommsen w art. „Führer” *der Nation*. W: *100 Jahre Hitler*, op. cit., ss. 21 - 23. M.in. polemizował z intencjonalistami: „Die Hitler — zentristische Sicht des Dritten Reiches hat sich tief in das Bewußtsein der Publizisten und Historiker eingegraben (...). Der Schlüssel zu einem angemessenem Verständnis der nationalsozialistischen Epoche liegt aus dieser Sicht in der Biographie Hitlers” (s. 21).

²⁶ Ironicznie pisze o tych odkryciach, świadczących jednak bezspornie o zainteresowaniu osobą Hitlera, dziennikarz G. Knopp, *Ein deutsches Trauma? W: 100 Jahre Hitler*, op. cit., ss. 59 - 61. Tytuł jest nawiązaniem do G. Kalow, *Hitler. Das deutsche Trauma*. München 1974. Kalow podkreślał, że Hitler tylko radykalizował tendencje istniejące już przed nim. Wiadomo, że już F. Fischer zwracał uwagę, że Hitler nie był zjawiskiem przypadkowym (*Hitler war kein Betriebsunfall*. W: *100 Jahre Hitler*, op. cit., ss. 103 - 105).

Hitlera, jaki otrzymujemy, jest bardzo zróżnicowany, ponadto każdy badacz koncentruje się na innych jej aspektach. Warto przy tym pamiętać, że wszystkie te badania były dokonywane *ex post*, „pacjent” już nie żył, a zatem możliwość ich weryfikacji nie istnieje. Poza tym jedynym źródłem, na którym opierają się badania, są zachowane przemówienia, pisemne dokumenty, rozmowy przy stole, wspomnienia i zeznania osób, które osobiście zetknęły się z Hitlerem.

Jest oczywiste, że osobowość Hitlera interesowała jego przeciwników. W 1973 r. został opublikowany tajny raport przygotowany przez Waltera Langer na zlecenie *Office of Secret Service*. Jego autor w 1943 r. miał odpowiedzieć na pytanie, jak zachowa się Hitler w wypadku klęski. Trzeba przyznać, że przewidywał, iż popełni samobójstwo, co okazało się diagnozą trafną. Raport zawierał wiele szczegółów z życia prywatnego Hitlera, jego przeżyć intymnych, dewiacji seksualnych itp. Zajęto się dokładnie kobietami, z którymi Hitler miał kontakty seksualne. Końcowa formuła brzmiała: Hitler jest najprawdopodobniej „(. . .) neurotycznym psychopata na pograniczu schizofrenii”²⁷. Inny z lekarzy psychiatrów, Wolfgang Treher badał psychikę Hitlera na podstawie analizy próbek jego pisma i porównywał ją z leczonymi przez siebie schizofrenikami. Doszedł on do wniosku, że Hitler też był schizofrenikiem, którego decyzje polityczne wynikały z projekcji na zewnątrz emocji wewnętrznych²⁸. Psychoanalitik francuski Jacques Brosse zastosował analizę freudowską do badań nad osobowością Hitlera. Jego zdaniem u podłoża działań Hitlera tkwiły jego problemy seksualne i podświadoma nienawiść do seksu. Przebieg ceremonii nazistowskich tłumaczył np. jako zaspokajające potrzeby erotyczne dyktatora. Książka Brossa, uznana miejscami za obsceniczną, określa osobowość Hitlera jako autodestrukcyjną, nie akceptującą swego istnienia i dążącą do zniszczenia²⁹.

Bardzo obszerne analizy psychologiczne wiązały się z wczesnymi przyczynami Hitlera. Tak na przykład amerykański historyk Robert G. L. White stwierdzał, że Hitler był psychopata. W swoim wykładzie zajmował się źródłami tej psychopatii, a za takie uznał: niepokoje Hitlera związane z jego niepewnym pochodzeniem (ojciec Hitlera był nieślubnym dzieckiem

²⁷ W. C. Langer, *The Mind of Adolf Hitler*. London 1973, ss. 209 - 213, cyt. s. 126.

²⁸ W. Treher, *Hitler, Steiner, Schreber. Ein Beitrag zur Phänomenologie des kranken Geistes*. 1966 [b.m.w.]. Zob. też C. Schaubert, *Wie Hitler sprach und schrieb. Zur Psychologie und Prosodik der faschistischen Rhetorik*. W: *Schriften zur Literatur*. Bd. 20, s. 119, gdzie teza, że Hitler znał o wiele więcej dla faszystów niż jego sponsorzy, którzy popełnili błąd.

²⁹ J. Brosse, *Hitler avant Hitler. Essai d'interprétation psychoanalytique*. Postface d'Albert Speer. Paris 1972, zwłaszcza s. 348 i n., s. 356.

Anny Schicklgruber i uzyskał nazwisko dopiero po śmierci własnego ojca, dziadka Hitlera), z defektem budowy anatomicznej³⁰, z przeżyciami dzieciństwa (ojciec był brutalnym despota, Adolf był nadmiernie przywiązany do matki). Tytuł rozdziału trzeciego świadomie nawiązuje do Freuda: dziecko jest ojcem mężczyzny (dzieciństwo kształtuje dorosłego)³¹. Wszystkie decyzje Hitlera tłumaczone są jego potrzebami psychicznymi: chciał wymordować Żydów, żeby udowodnić, że sam nie jest Żydem (rozpowszechniano plotkę, że Anna Schicklgruber, pomoc domowa, mogła mieć dziecko ze swym żydowskim pracodawcą); wypowiedział beznadziejną wojnę Stanom Zjednoczonym, gdyż podświadomie dążył do ukarania samego siebie³².

W 1972 r. amerykański psychohistoryk Rudolph Binion, opierając się na szczegółowej dokumentacji choroby matki Hitlera, wysunął tezę, że w podświadomości Hitlera fakt, iż jego matka zmarła leczona przez żydowskiego lekarza, skojarzył się z jego własnymi przeżyciami w szpitalu podczas I wojny światowej: lekarz leczył matkę jodoformem, Hitler uległ zatruciu gazem. Kojąc gaz z otruciem, a Niemcy z matką, Hitler myślał o komorach gazowych³³. Wielu psychiatrów klinicystów rozpatrywało teorie R. Biniona, który traumatyczne przeżycia Hitlera uznawał za źródło jego działań politycznych, zaś jego tezy wywołały oburzenie wielu historyków³⁴. W wydanej później książce R. Binion dowodził, że Hitler mógł zafascynować Niemców, bowiem generacja mu współczesnych miała po prostu podobne przeżycia³⁵.

Psychoanalicy generalnie skupiali swoją uwagę na dzieciństwie Hitlera, tłumacząc, że wniósł on w życie polityczne wszystkie doświadczenia z domu rodzinnego, które sprzyjały wytwarzaniu się postawy autorytarnej: kultu siły, przemocy i pogardy dla słabych. Alice Müller stwierdzała, że „Hitler jak każde dziecko przyszedł na świat niewinny, został jednak przez swoich rodziców, jak wiele dzieci wówczas, wychowany destruk-

³⁰ R. G. L. White, *The Psychopatic God. Adolf Hitler*. Nowy Jork 1977, s. 128: „Rightly or wrongly, throughout his life Hitler lived with the awful suspicion that his own father's father was a Jew and that he himself was 'poisoned' by Jewish blood. The suspicion constituted psychic reality for Hitler”. Zob. też ss. 158 - 159.

³¹ *Ibidem*, ss. 124 - 242.

³² *Ibidem*, ss. 344, 359, 370, 408 i n.

³³ R. Binion, *Hitler's Concept of Lebensraum: The Psychological Basis*, „History of Childhood Quarterly” I, 1973, ss. 187 - 215.

³⁴ „History of Childhood Quarterly”, *op. cit.*, s. 230 i n., gdzie m.in. wypowiedzi G. Kurtha i N. Bromberga, a także G. L. Mosse'a.

³⁵ Zob. R. Binion, *Hitler among the Germans*. Nowy Jork—Oxford—Amsterdam 1975.

tywnie i później sam z siebie uczynił potwora”³⁶. Tradycyjna niemiecka rodzina i jej system wychowawczy, oparty na kulcie ojca — despoty, przyniósł też w efekcie uwielbienie Niemców dla Hitlera³⁷.

V. HITLER A SPOŁECZEŃSTWO NIEMIECKIE — WIELKI DESTRUKTOR, WIELKI MODERNIZATOR CZY IDEOLOG?

Nawet najdokładniejsze analizy osobowości Hitlera nie dają odpowiedzi na pytanie zasadnicze: jeżeli Hitler był takim maniakiem, potworem, nienormalnym człowiekiem, to jak to się stało, że jednak został wodzem partii i narodu, głową państwa i szefem rządu. Warto może przypomnieć zdanie autorki biografii Hitlera, uczonej francuskiej, Marianne Benteli. Krytykując amerykańskie i niemieckie biografie i studia nad Hitlerem, przypomniała ona, że Hitler nie był kryminalistą, który podbił naród niemiecki, i że dramat niemiecki polegał na tym, że „tak długo, jak długo wódz odnosił sukcesy, naród niemiecki w swej większości dobrowolnie podporządkował się jemu i narodowemu socjalizmowi”³⁸.

Ten bezsporny przecież fakt starano się wyjaśnić w rozmaity sposób. Najogólniej rzecz biorąc albo wskazywano na „duchowe pokrewieństwo” narodu i Hitlera, albo na usprawiedliwioną fascynację osiągnięciami Hitlera. W pierwszej wersji interpretacji zbliżyły się do tej, jaką jeszcze przed wybuchem II wojny światowej dał Thomas Mann, pisząc prowokujący tekst zatytułowany *Brat Hitler*, w którym zamieścił gorzkie słowa: „Brat (...) Niezbyt miły i przynoszący wstyd brat, który działa człowiekowi na nerwy, jest to więcej niż przykre podobieństwo”³⁹.

Podobne wnioski zawiera też książka J. P. Sterna, który zwraca uwagę na „reprezentatywność” Hitlera, na fakt, że doskonale wczuwał się on w sytuację społeczeństwa destruktywnego, jakim było społeczeństwo niemieckie po klęsce I wojny światowej. Stern pisał m.in.:

„Najbardziej interesujące są te fragmenty pism, przemówień czy prywatnych konwersacji Hitlera, w których przymuje on rolę reprezentanta narodu niemieckiego i rzecznika 'żywotnych sił historii'. Jego poglądy są 'typowe' przez ich miałość i brak oryginalności, ale są one również 'reprezentatywne' (trochę w sensie lite-

³⁶ A. Müller, *Verführer zur Menschenverachtung*. W: *100 Jahre Hitler*, op. cit., s. 92.

³⁷ *Ibidem*, s. 94. A. Müller jest autorką książki o dzieciństwie Hitlera pt. *Am Anfang war Erziehung*.

³⁸ M. Benteli, *Hitler*. Paris 1978, s. 195.

³⁹ Cyt. za: *Wobec faszyzmu*. Wybrał i opatrzył wstępem H. Orłowski. PIW, Warszawa 1987, s. 205.

rackim) w tym, że głoszą jasno to, czego wielu jego współczesnych oczekiwało lub obawiało się, ale głoszą w formie bardziej brutalnej, bardziej radykalnej, z mniejszymi zahamowaniami, niż oni sami by się odważyli. Hitler jest reprezentatywny, gdyż rozwija myśl współczesną do jej ostatnich granic”⁴⁰.

Jest charakterystyczne, że Stern za prawdziwego opozycjonistę wobec Hitlera uznał jedynie Georga Elsera, czemu dał wyraz nawet w tytule rozdziału⁴¹. Wspólnota między Hitlerem a narodem, wspólnota ideowa polegała — według Sterna — na owych odczuciach dekadentkich, na pasji destrukcji, na pesymizmie i nihilizmie moralnym. Trzeba przyznać, że nie jest to wyjaśnienie szczególnie pochlebne dla społeczeństwa niemieckiego, chociaż sam Stern pisał, że w mniejszym lub większym stopniu dotyczyło to całego społeczeństwa europejskiego.

Wątkiem zasadniczo odmiennym było pokazywanie, że społeczeństwo niemieckie miało powody do fascynacji osobą Hitlera i że ostatecznie jego zaufanie zostało nadużyte przez Hitlera. Taka była w gruncie rzeczy wymowa wywodów Sebastiana Haffnera. Haffner zwracał uwagę na to, że Hitler w gruncie rzeczy zachowywał się — co najmniej do wybuchu wojny — jak wielki mąż stanu, że za jego rządów nastąpiła likwidacja bezrobocia, że nastąpiła demokratyzacja społeczeństwa, że odnowił doktrynę militarną i unowocześnił armię, stawiając na formacje zmotoryzowane. Jak pisał Haffner, trzeba pamiętać, że Trzecia Rzesza produkowała nie tylko armaty, także masło⁴². Hitler jednak sprzeniewierzył się narodowi niemieckiemu, zdradził go, o czym najlepiej świadczy jego końcowe stadium bezmyślnej wojny, rozkaz zostawiania spalonej ziemi i wreszcie polityczny testament Hitlera⁴³. Taki też był tenor wywodów Joachima Carla Festa, który podkreślał, że Hitler posłużył się narodem niemieckim, by dać upust własnej nienawiści do Żydów, a za swoją misję dziejową uznał uwolnienie od nich całego świata⁴⁴. Zdaniem Festa, naród niemiecki nie podzielał tych poglądów, nawet członkom komand specjalnych wmawiano, że mordują Żydów, ponieważ ci są zarażeni⁴⁵.

⁴⁰ J. P. Stern, *Hitler. Le Führer et le peuple*. Flammarion, Paris 1985, s. 42 (I wyd. 1975).

⁴¹ *Ibidem*, ss. 181 - 201: „L'opposition conservatrice et l'adversaire véritable”.

⁴² Zob. S. Haffner, *The Meaning of Hitler*. London 1979, zwłaszcza ss. 30 - 31, 49 - 72.

⁴³ *Ibidem*, ss. 149 - 165, rozdział nosi tytuł *Betrayal*.

⁴⁴ J. C. Fest, *Hitler. Eine Biographie*. 7 wyd. Frankfurt a. Main—Berlin—Wien 1974, ss. 927 - 928.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 48. Tej koncepcji przeciwstawiał się Saul Friedländer, który uważał, że Niemcy popadli w kolektywną psychozę i raczej godzili się z eksterminacją Żydów. Zob. S. Friedländer, *L'antisémitisme nazi. Histoire d'une psychose collective*. Paris 1976.

Ostatnio podjęto też próbę pokazania, że Hitler mógł fascynować swoją rewolucyjnością, że był gorącym zwolennikiem przynajmniej równości szans życiowych, że nienawidził i pogardzał mieszcuchami, słowem, był rewolucjonistą. Rainer Zitelmann, autor książki poświęconej rewolucyjnej świadomości Hitlera, sytuuje go, rzecz jasna, na lewicy ówczesnego krajobrazu politycznego⁴⁶. Już zresztą Haffner protestował przeciw pokazywaniu Hitlera jako polityka prawicowego, sugerując, że przy bliższym badaniu wykazuje więcej cech typowych dla lewicy⁴⁷.

Myślę, że tendencja do pomniejszania demoniczności Hitlera jest bardzo wyraźna. Nie można mu odmówić wielkości historycznej, pisał Joachim Fest, nawet jeśli to była wielkość godna moralnego potępienia⁴⁸. Jedną z najbardziej drastycznych form rehabilitacji Hitlera była podjęta przez Davida Irvinga próba wykazania, iż w gruncie rzeczy Hitler był słabym dyktatorem, tę jego słabość wykorzystali jego współpracownicy, podejmując na własną rękę decyzję o ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej⁴⁹. Irving powoływał się przede wszystkim na brak jakichkolwiek dokumentów pisanych, w których Hitler wydałby rozkaz zagłady Żydów⁵⁰. Książka Irvinga została poddana ostrej krytyce, w Niemczech nawet odmówiono drukowania niektórych jej fragmentów⁵¹. A jednak czyż nie przyjemniej byłoby wiedzieć, że jednak wódz narodu nie miał nic wspólnego z zagładą Żydów, że był porządnym człowiekiem? Fakt, że nie zachował się żaden pisemny dokument, nie jest dowodem ostatecznym — znana jest niechęć Hitlera do pisemnego wydawania decyzji, a nawet do ich wydawania w ogóle. W totalitarnym państwie taka sprawa, jak zagłada Żydów z pewnością nie mogła mieć miejsca bez aprobaty

⁴⁶ Zob. R. Zitelmann, *Hitler. Selbstverständnis eines Revolutionärs*. Stuttgart 1987, zwłaszcza ss. 2, 116-145. Krytykę Hansa Mommsena zawiera art. cyt. w przypisie 25.

⁴⁷ S. Haffner, *op. cit.* ss. 59-60.

⁴⁸ J. C. Fest, *op. cit.* Zob. krytykę H. Olszewskiego, *Sur la grandeur historique de Hitler et de sa revolution nazie (Remarques critiques à la suite de la publication de l'ouvrage de Joachim Carl Fest)*. „La Pologne et les Affaires Occidentales” nr 1/1974, ss. 136-157.

⁴⁹ D. Irving, *Hitlers Weg zum Krieg*. Berlin 1978, zwłaszcza s. 18 i n.

⁵⁰ D. Irving, Zob. też krytykę Irvinga przez G. Fleminga, *Hitler and the Final Solution*. London 1985.

⁵¹ Miażdżącą krytykę angielskiej wersji Irvinga napisał M. Broszat już w 1977 r. Zob. M. Broszat, *Nach Hitler. Der schwierige Umgang mit unserer Geschichte*. München 1986, ss. 229 i n.

Hitlera⁵², choć jest prawdą, że on sam nigdy nie oglądał krematoriów ani łaźni w Oświęcimiu⁵³.

Tezy Davida Irvinga nie wytrzymały krytyki. A jednak nie były ostatnią próbą zracjonalizowania fenomenu Hitlera, uczynienia zrozumiałym faktu, że społeczeństwo niemieckie mogło go zaakceptować. Taką interpretację dał Ernst Nolte, pokazując Hitlera przede wszystkim jako ideologa. Tezy Noltego legły u podłoża wielkiego sporu historyków, znanego jako *Historikerstreit*, który wybuchł w 1986 r. Sam spór spowodował taką lawinę publikacji, w tym kilkunastu książkowych, że z pewnością stanie się w przyszłości przedmiotem wielu rozpraw naukowych⁵⁴. Dla naszych rozważań ważna jest interpretacja Hitlera. To, że Hitler sam wydawał decyzje a naród go słuchał, nie jest dla Noltego sprawą dyskusyjną. Nolte zastanawia się jedynie nad motywacjami Hitlera. Otóż decyzja o zagładzie Żydów była — według Noltego — efektem błędnego skojarzenia bolszewizmu z Żydami⁵⁵. Hitler za swoją misję uważał zniszczenie bolszewizmu podporządkowując temu wszystkie działania. Nawet nacjonalizm Hitlera był w gruncie rzeczy pragmatyczny, a nie ideologiczny⁵⁶. Do tego dodał Nolte element naśladownictwa — w gruncie rzeczy Hitler zasto-

⁵² W. Hammer, *Adolf Hitler. Ein Prophet unserer Zeit?* Münche 1974, s. 182 pisze, że „niemand sonst hätte si (Judenvernichtung — M. Z.) anordnen können”.

⁵³ A. Bullock, *Welche Rolle spielte Hitler? W: 100 Jahre Hitler, op. cit.*, s. 11 tak ujmuje rolę Hitlera:

„Soweit ich weiß, hat Hitler niemals ein Konzentrationslager besucht, ist niemals nach Auschwitz oder in die anderen Todeslager gefahren, war nie Zeuge der Zwangsdeportationen und Massaker an Polen, Russen, Ukrainern, deren Höhepunkt die planmäßige Ausrottung der jüdischen Bevölkerung Europas war. An der Durchführung dieser schrecklichen Verbrechen beteiligte er sich nicht (...). Hitlers Einmaligkeit lag in der Tatsache, daß er der Mann war, dessen Phantasie die nüchterne Anwendung dieser Ideen hervorbrachte, der ihre Durchführung zum Ziel erklärte, auf das seine ganze Karriere gerichtet war, und der die Autorität und die Legitimierung für ihren Vollzug lieferte”.

⁵⁴ Spór ten tylko w niewielkim stopniu dokumentuje wydawnictwo *Historikerstreit. Die Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung*. München—Zürich 1987. Serie Piper, Bd. 816. Dalszy przebieg sporu, zob. M. Zmierczak, *Totalitaryzm — faszyzm — hitleryzm. Z historii sporów o genezę i istotę nazizmu w historiografii RFN*. W: *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi*. T. XIV, Wrocław 1991, s. 121 i n.

⁵⁵ E. Nolte, *Vergangenheit, die nicht vergehen will. Eine Rade, die geschrieben, aber nicht gehalten werden konnte*. W: *Historikerstreit, op. cit.*, s. 41 i n.

⁵⁶ E. Nolte, *Zwischen Geschichtslgende und Revisionismus? W: Historikerstreit, op. cit.*, s. 26:

„Auschwitz resultiert nicht in erster Linie aus dem überlieferten Antisemitismus und war im Kern nicht ein bloßer Völkermord; sondern es handelte sich vor allem um die aus Angst geborene Reaktion auf die Vernichtungsvorgänge der Russischen Revolution”.

sował środki, które stosowali przed nim bolszewicy, tragedia polegała na tym, że — błędnie — utożsamiał naród żydowski z komunizmem⁵⁷. Okres międzywojenny został przez Noltego przedstawiony jako okres europejskiej wojny domowej, wojny między kulturą Zachodu a barbarzyństwem komunizmu, w tej wojnie Hitler jednak walczył z komunizmem, naśladując przy tym komunistyczne metody, a zagłada Żydów była wynikiem jego błędnych skojarzeń⁵⁸. Hitler okazuje się być jednak Europejczykiem i kto nie zrozumie, że polityka Hitlera wcale nie wynikała z nacjonalizmu, a z przesłanek ideologicznych (błędnych), ten nie jest w stanie zrozumieć fenomenu Hitlera⁵⁹.

Kiedy się czyta dziś te rozmaite interpretacje roli i postaci Hitlera, przypomina się przestroga sformułowana przez Gołę Manna w momencie, kiedy wzbierała *Hitlerwelle* w 1973 r.: „Im dłużej ktoś się zajmuje jakimś bohaterem, jego pochodzeniem, motywami, które go poruszają, jego psychiką, tym bardziej jest skłonny go zrozumieć, skąd (...) już tylko jeden krok jest do przebaczenia — a potem do podziwiania”⁶⁰.

VI. KILKA UWAG KOŃCOWYCH

Jak widać z krótkiego przeglądu rozmaitych interpretacji roli Hitlera, dotyczą one bardzo różnych zagadnień: z jednej strony genezy niemieckiego faszyzmu, odpowiedzialności za fakt, że Hitler mógł stanąć na czele potężnego państwa, z drugiej strony takich zagadnień, jak odpowiedzialność za przebieg wojny i za *Holocaust*. Polityczne konsekwencje rozmaitych koncepcji są oczywiste i nie wymagają długich objaśnień: jeśli Hitler był kimś obcym w społeczeństwie niemieckim, trudno to społeczeństwo obwiniać za jego personalne decyzje. Jeśli jednak jego przekonania i poglądy były tylko wynikiem błędnych skojarzeń, przy założeniach akceptowanych przez całą cywilizowaną Europę, to można nad tym faktem ubolewać, ale i trzeba go zrozumieć przez umieszczenie w historycznym kontekście.

⁵⁷ Zob. E. Nolte, *Europäische Bürgerkrieg 1917 - 1954. Nationalsozialismus und Bolschewismus*. Frankfurt a. Main—Berlin 1988, s. 514.

⁵⁸ *Ibidem*, zwłaszcza ss. 466, 480, 546. Na s. 531 czytamy: „Himmler erwies sich in diesen letzten Kriegswochen ganz eindeutig als der Westler, der er im Grunde seines Herzens immer gewesen war”.

⁵⁹ Wszystkie te tezy znalazły się w wypowiedzi E. Noltego zamieszczonej w: *100 Jahre Hitler*, op. cit., ss. 34-38. Na s. 36 czytamy: „Die Singularität von Auschwitz läßt sich nur von einer Geschichtsschreibung aufweisen, die Hitler als Ideologen und nicht primär als Nationalisten auffaßt”.

⁶⁰ G. Mann, *Hitler — zum letzten Mal?* „Süddeutsche Zeitung” z 13/14 X 1973.

Myślę, że najwięcej do powiedzenia będą mieli w przyszłości ci historycy, którzy — uwzględniając „czynnik Hitlera” będą się starali zbadać rzetelnie, jaka naprawdę istniała relacja między Hitlerem a społeczeństwem niemieckim, jak naprawdę funkcjonowała administracja i w ogóle państwo w III Rzeszy⁶³, jaki był klimat polityczny tamtych czasów. Sporo w tej materii zrobiono, m.in. w wielkim programie badawczym kierowanym przez *Institut für Zeitgeschichte* w Monachium. Realizacja tego programu w każdym razie przyczyniła się do zakwestionowania mitu wszechwładnego dyktatora, który działał w całkowicie zdominowanym przez siebie społeczeństwie⁶⁴. Również wielkiej staranności wymagać będzie zbadanie relacji między przedstawicielami wielkiego przemysłu a rządem — wiele tutaj zrobiono, ale zawsze pod kątem uzasadniania konkretnych politycznych tez: albo chodziło o wykazanie, że nie mieli wiele wspólnego z finansowaniem Hitlera albo o wykazanie, iż było wręcz przeciwnie — otrzymane obrazy w publikacjach Turnera, Masona, czy Schweitzera są diametralnie odmienne⁶⁵.

Jedno jednak jest pewne: także osoby Hitlera nie da się w tych rozważaniach pominąć. Karl Klaus, wybitny niemiecki satyryk i ironista w 1933 r. powiedział, że nic mu się właściwie nie nasuwa w związku z Hitlerem. Miała to być gorzka ironia, wskazanie na małość i w gruncie rzeczy brak znaczenia tej postaci⁶⁶. Margarete Mitscherlich słusznie zauważyła wielką zmianę tonu: „Przez lata był postrzegany jako destruktywny, z gruntu amoralny psychopata, od niedawna znalazł znowu wielbicieli. W związku z nim mówi się o 'wielkości' i 'geniuszu' i przynajmniej

⁶³ Stanowisko zmarłego w 1989 r. Martina Broszata dobrze oddaje następujący cytat:

„In vieler Hinsicht kann man Hitler deshalb als unpersonales Medium und Katalysator von Energien und Prozessen bezeichnen, die außerhalb dieses Mannes entstanden und begründet waren, aber ohne die Bündelung und Umsetzung in und durch diesen einen Mann und seine Mythos längst nicht in gleichem Maße hätten politisch wirksam und geschichtsmäßig werden können. Unter diesem Gesichtspunkt ist statt von einer großen geschichtlichen Persönlichkeit von dem historischen 'Faktor' Hitler zu sprechen” (w: *100 Jahre Hitler*, op. cit., s. 19).

⁶⁴ Zob. wypowiedź H. Mommsena (*Totalitarismus und Faschismus. Eine wissenschaftliche und politische Begriffskontroverse*. Kolloquium im Instant für Zeitgeschichte am 24. November 1978. München, Wien 1980, s. 18 i n.), w której stwierdził m.in.:

„Eine bloß auf die Rolle Hitlers orientierte Interpretation, wie die vom Kollegen Bracher vertretene Variante der Totalitarismus-Theorie sie nahelegt, läuft zugleich Gefahr, die Mitverantwortung der konservativen Machteliten nicht nur in der Machteroberungsphase, sondern auch für die mittelfristige Stabilisierung des NS-Herrschaftssystems in den Hintergrund zu rücken” (s. 26).

⁶⁵ Zob. M. Zmierzak, *Spory o istotę faszyzmu*, op. cit., s. 215 i n.

⁶⁶ Cyt. za J. P. Stern, *Hitler. Le Führer et le peuple*, op. cit., s. 37.

lata jego sukcesów stały się dla nie tak znowu niewielu 'fascynacją' ⁶⁷. Zadaniem historyków jest zapewne znalezienie także odpowiedzi na pytanie, skąd ta zmiana tonu i skąd się bierze to, że „ciągle jeszcze coś się nam z Hitlerem kojarzy” ⁶⁸, choć nie wszyscy mają te same skojarzenia.

⁶⁷ M. Mitscherlich, *Hitler, ein 'großer' Mann?* W: *100 Jahre Hitler, op. cit.*, s. 95. Termin *Faszinosum* w odniesieniu do III Rzeszy został użyty w przemówieniu Filipa Jenningera z 10 XI 1988 r.

⁶⁸ H. M. Broder, *Zu Hitler fällt mir was ein.* W: *100 Jahre Hitler*, ss. 14 - 17.

NASZE WYDAWNICTWA

Wydawnictwo Instytutu Zachodniego wznawia wydawanie serii Biblioteka „Przeglądu Zachodniego”. Kolejny 16 numer w tej serii ukaże się jesienią bieżącego roku.

Będzie nosił tytuł:

WOKÓŁ TRAKTATÓW POLSKA–NIEMCY

Zawierać będzie następujące materiały:

1. Lecha Janickiego, *Podstawy prawne stosunków Polski ze zjednoczonymi Niemcami.*
2. Jolanty Kopruckiej-Purol, *Niemieckie opinie prasowe o traktatach Polska — Republika Federalna Niemiec.*
3. Krzysztofa Malinowskiego, *Prasa polska wobec traktatu granicznego i układu o dobrym sąsiedztwie między RP a RFN.*

DO NABYCIA:

w Instytucie Zachodnim, 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za zaliczeniem pocztowym)

w księgarni „Pod ratuszem” Poznań,
Ratuszowa 25/27 (domki budnicze)

